

Msza Święta, zamówiona i przeżywana

Jakiś czas temu na łamach Gościa Niedzielnego ks. Jerzy Szymik pisał o tym jak ważna jest częsta, a nawet codzienna Msza Święta. Jak ważne jest to staranie, by każdego dnia uczestniczyć w Eucharystii. Nie tylko dla kapłana, ale dla każdego wiernego. Wiadomo, dla bardzo wielu z nas jest to po prostu niemożliwe, bo trzeba zdążyć do pracy, do szkoły, mnóstwo zajęć. A potem późne powroty, trzeba trochę pomieszkać w domu, przygotować późny obiad, jeszcze to i tamto zrobić, a tu już znowu trzeba się kłaskać, i rano wszystko od nowa. Są jednak osoby, może rzeczywiście nieliczne, które w tym swoim dziennym grafiku, oprócz wszystkiego, są w kościele, na Mszy Świętej. Na pewno też jest wielu, zwłaszcza emerytów, którzy mają zdecydowanie więcej czasu, ale zabrakło u nich tego pięknego starania, by przyjść na Eucharystię, przynajmniej raz w tygodniu. Przynajmniej raz w miesiącu, w Pierwszy Piątek, a może w Pierwszą Sobotę rano, by z Maryją podziękować Panu Jezusowi. Tak, tu chodzi o taką prostą wolę, o takie serdeczne staranie o coś najważniejszego. A przecież dla naszego życia, naszej wiary, Eucharystia jest jak serce. Niewątpliwie taką wyjątkową okazją, która zobowiązuje nas do uczestniczenia w Eucharystii jest zamówiona Msza Święta. A okazje bywają różne: rocznice urodzin, ślubu, jubileusze, rocznice śmierci naszych bliskich, modlitwa za zmarłych, tak bardzo dla nich ważna. Nasze codzienne życie niesie tak wiele trosk, spotyka nas tak wiele niespodzianek i zaskoczeń, rozczarowań, które potrafią nas *z walić z nóg*, szukamy rozwiązań, zamartwiamy się, czasami poddajemy się losowi. Nie zawsze mamy odwagę, by się pomodlić, by powierzyć te nasze troski Panu Jezusowi na Eucharystii. Trzeba powiedzieć, że rzadko w intencjach mszalnych polecamy Panu Bogu właśnie takie sprawy życiowe, trudne, które nas przerastają i przytłaczają. Rzadko w naszych intencjach prosimy Pana Boga o pokój, o nawrócenie młodych, o pokonanie

nałogu bliskiej osoby. Eucharystia jest tą najważniejszą modlitwą, którą sam nasz Zbawiciel zanosi do Boga Ojca, a my z Nim. Wspomniany już ks. Szymik pisze o pewnej babci, która szlochając, opowiadała o trzech wnuczkach, które, jak się wyraziła, *porwał świat*. Mówiła: *odmawiam często dziesiątkę „któregoś Ty, o Panno, w kościele znalazła”, wierząc, że obie tam pewnego dnia znajdziemy moje wnuczki*. W tym tygodniu otwieramy nową księgę intencji mszalnych, już na przyszły rok. Obudźmy w sobie to piękne staranie, by podarować Panu Bogu i sobie, ten najpiękniejszy dar, jakim jest Msza Święta. Eucharystia wymaga od nas największego starania, nie powinno się jej lekceważąco zbywać. Warto pamiętać, by Mszę Świętą nie tylko *zamówić*, ale również *pięknie ją przeżyć*. Kościół uczy, że pełne uczestnictwo we Mszy Świętej oznacza fizyczną obecność uczestnika, w czasie realnie sprawowanej liturgii. Eucharystia z ekranu jest dla tych, którzy nie są w stanie przyjść do kościoła o własnych siłach. Miejmy otwarte serce dla Eucharystii, bo w Niej Pan Jezus ma serce otwarte szeroko dla nas. Prośmy słowami znanej pieśni: *Że z nami jesteś, pozwól to czuć. Nadzieję w sercu omdlałym wzbudź. Daj wytrwać mężnie prób ziemskich czas. O Jezu pociesz nas.* **[prob.]**